

Jan Kochanowski

## Tren VIII

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,  
Moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim!  
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:  
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.  
Tyś za wszystko mówiła, za wszystko śpiewała,  
Wszystkiś w domu kąciki zawsze pobiegała.  
Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować  
Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować,  
To tego, to owego wdzięcznie obłapiając  
I onym swym uciesznym śmiechem zabawiając.  
Teraz wszystko umilkło, szczerze pustki w domu,  
Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu.  
Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje,  
A serce swej pociechy darmo upatruje.